

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

Słowo „kobieta” do osiemnastego wieku było obraźliwe. Dawne słowniki notują, takie użycia tego wyrazu: „plugawa kobieta, wszeteczna kobieta, nikczemna kobieta, szpetna kobieta”. W połowie wieku szesnastego pisano: *Chocia oni nas zową „białe głow”y, ku więtrzemu zelżeniu „kobietami” zową.*, a więc „ku więtrzemu zelżeniu”, czyli aby bardziej obrazić - kobietami zową. Takie negatywne nacechowanie nazwy kobieta, wynikało najprawdopodobniej z tego, że silnie odczuwano jej związek ze słowem: „kob”, które oznaczało chlew. Zajmowanie się chlewem jest czynnością dość pospolitą, chlew uważany jest za miejsce brudne i właśnie te cechy: pospolitość i brak czystości, przy czym ta ostatnia, jest postrzegana raczej przenośnie, jako brak zasad moralnych. Te cechy były przypisywane osobie, którą określało jako kobieta. Przypuszcza się też, że ta właśnie dawna nazwa chlewu, to znaczy „kob”, była podstawą utworzenia słowa „kobieta”. To znaczy, że „kobieta” od tego „koba” czy też „kobu” powstała. Jednak hipotez dotyczących etymologii „kobiety” jest bardzo dużo, ta związana z kobim jest dość prawdopodobna, ale niepewna. Na pewno jednak „kobieta” zaczęła tracić swoje negatywne nacechowanie wtedy, gdy zaczął wychodzić z użycia wyraz „kob”, czyli w siedemnastym wieku. Od osiemnastego wieku jest to słowo całkowicie neutralne i nic nie wskazuje na to, żeby ten san miał się zmienić. Zanim kobiety zaczęliśmy nazywać „kobietami” bez nacechowania, mówiliśmy o nich: żony, białogłowy i niewiasty. Słowo „żona”, które dziś oznacza kobietę, którą dziś poślubił jakiś mężczyzna. Początkowo, to znaczy do szesnastego wieku, było nazwą każdej osobniczki płci nomen omen żeńskiej. To najdawniejsze znaczenie „żony”, zachowało się w wypowiedzianym przed chwilą przymiotniku „żeński”. Oznacza on przecież coś, co jest związane z kobietą, a nie z żoną – czyjąś małżonką. W tym wypadku powiedzielibyśmy żoniny, tak jak na przykład żonine ubrania, czyli ubrania należące do żony. Słowo „żona”, powstało od tego samego praindoeuropejskiego, a więc pochodzącego z czasów, gdy nieukształtowały się jeszcze języki słowiańskie. Rdzenia, który występuje w dawnym greckim słowie „gine”, oznaczającym właśnie kobietę i od tego rdzenia utworzono choćby nazwę ginekologia, inaczej mówiąc żona i ginekologia są ze sobą spokrewnione, choć daleko, można uznać, że miały wspólnego pra, pra, pra, pra, pra i tych pra można by tutaj powtórzyć więcej – przodka. Gdy „żona” zaczęła zawężać znaczenie, to znaczy, gdy „żoną” zaczęto nazywać małżonkę, a nie każdą kobietę, jej dotychczasową funkcję przejęła „niewiasta”, znana w polszczyźnie od czternastego wieku i też „białogłowa”, używana przez całe szesnaste i siedemnaste stulecie. „Niewiasta”, wbrew temu co sądzą niektórzy, oznaczała nie osobę, którą nie wie, miało to być przyczynkiem do dyskusji nad wyższością, przynajmniej intelektualną, mężczyzn nad kobietami, lecz taką, o której nic nie wiadomo, ponieważ w ten sposób nazywano kobietę wprowadzoną do rodziny, czyli nieznaną, nieznaną.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.